

Morszyn niegdyś i dziś

Z wędrówek letnich po Małopolsce Wschodniej

W wakacyjnej wędrówce po Małopolsce Wschodniej znalazłem się w tym roku w Morszynie, którego nie widziałem kilkadziesiąt lat, bo kiedyś, kiedyś przed wojną. Zostało mi z owych czasów wspomnienie małej, zaniedbanej miejscowości do której jeździli tylko ludzie zmuszeni leczyć się bardzo zresztą skuteczną wodą ze źródła Bonifacego. Wiedziałem, że w r. 1882 obywatel lwowski Bonifacy Stiller, od którego źródło nosi swoją nazwę, zapisał Morszyn Towarzystwu Lekarzy Polskich we Lwowie, ale dalsze losy tego zdrojowiska były mi nieznane. Przyjechałem tutaj oczom własnym wierzyć nie chciałem. Ta mała miejscowość bowiem przemieniła się w świetnie urządzone miejsce kąpielowe zaspakajające wszelkie wymagania i potrzeby kuracjuszy, a stało się to na przestrzeni czterech zaledwie lat.

Morszyn był oddany w dzierżawę do 1932 r. i dopiero z wiosną tegoż roku przeszedł pod bezpośredni zarząd Towarzystwa Lekarzy Polskich. W przeciągu tego krótkiego czasu Towarzystwo wybudowało łazienki solankowe z łaźniami, łazienki borowinowe, budynki przeznaczone dla hydroterapii, inhalatorjum i t. d.

Dbając o najnowocześniejsze urządzenia lecznicze nie zapomniano też o stronie estetycznej wpływającej dodatnio na nastrój psychiczny pacjentów. Morszyn tonie dosłownie w kwiatkach. Dookoła pijalni gdzie przed 4 laty rosło żyto i kartofle widzi się teraz barwne kwiatniki, najpiękniejsze

róże, dalie, floksy i inne kwiaty. Zaprowadzono światło elektryczne i wodociągi, prowadzone są roboty kanalizacyjne, drogi częściowo wyasfaltowane. Podciągnięto już pod dach wspaniały trzypiętrowy dom zdrojowy o 126 pokojach mieszkalnych, w którym poza tym mieści się będzie restauracja i kawiarnia, sale rozrywkowe, laboratoria, kąpiele hydroterapia i fizjoterapia. Budynki będące wykończone prawdopodobnie już w roku przyszłym.

Wobec szybkiego rozwoju Morszyna i podnoszącej się w szybkim tempie liczby kuracjuszy (w r. 1932 liczba ich wynosiła 800, a w roku bieżącym ponad 7000) powstało kilkadziesiąt pensjonatów prywatnych rozrzuconych na dużej przestrzeni wśród pięknych lasów świerkowo-lściastych obejmujących duże obszary. W samym centrum zdrojowiska wybudowano piękny pod względem architektonicznym kościółek.

Do Morszyna należałoby posłać wszystkich etatystów, niechby zobaczyli ten olbrzymi rozmach inicjatywy prywatnej, napewno by się nawrócili. Dzieła tego dokonał bowiem kilku ludzi. W pierwszym rzędzie niestrudzony profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Rencki, któremu dziennie sekundują w pracy również profesorowie lwowscy Gąsiorowski, Koskowski i Nowak. Dzięki ich zabiegom i ofiarności nie tylko sam Morszyn podniósł się do rzędu pierwszorzędnej miejscowości kuracyjnej, ale wzbogaciła się ludność okoliczna. Tere-

ny budowlane rosną w cenę z każdym rokiem a w zakładzie znajduje pracę i zarobek mnóstwo ludzi.

Wkońcu należy nadmienić, że z inicjatywy Towarzystwa Lekarzy Polskich we Lwowie powstał komitet naukowy dla przeprowadzenia badań, które dadzą należyłą podstawę do oceny zasobów mineralnych i właściwości klimatycznych, jakimi dysponuje Morszyn.

zo

Inż. Doboszyński przerwał głodówkę

KRAKÓW, 28. 8. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy przebywający w więzieniu w Krakowie inż. Doboszyński przerwał w czwartek o godz. 20-tej głodówkę i pierwszy raz od 8 dni przyjął trochę pokarmu.

Decyzję powyższą powziął inż. Doboszyński na wskutek listu swej matki, która prosiła go, by przerwał głodówkę i jednocześnie donosiła o znacznej poprawie stanu swego zdrowia.

Przed procesem o zabójstwo wachmistrza Bujaka w Mińsku Maz.

W głośnej sprawie o mord na osobie wachm. śp. Bujaka z pułku ulanów stacjonowanego w Mińsku Mazowieckim, poza bezpośrednim sprawcą Judą Chaskilewiczem, odpowiadają mają jes-

zcze 3 osoby za pomoc i podżeganie do czynu przestępnego.

W więzieniu znajduje się robotnik Polikarp Łopocki z Mińska Mazowieckiego, który dostarczył zabójcy Chaskilewiczowi broń palną przed wykonaniem mordu.

33 narodowców oskarżonych o zabicia antyżydowskie

W dn. 31 sierpnia i 1 września Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawać będzie sprawę 33 narodowców z pow. częstochowskiego, oskarżonych o to, że: 27 stycznia 1936 r. w Truskolasach brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się zamachu gwałtownego na osobie funkcjonariuszów policyjnych, rzucając na nich kamieniami podczas rozpraszania tłumy, oraz na osoby i mienie kupców żydowskich, przewracając stragany i wybijając szyby w ich domach.

Jak wiadomo, po zajęciach nastąpiły masowe aresztowania. Obecnie w areszcie przebywa tylko Wł. Dąbek. W stosunku do 20 oskarżonych postępowanie zostało umorzone z braku dowodów winy. Wśród 40 świadków oskarżenia wystąpić ma aż 30 żydów.

Obronę oskarżonych wnoszą adw. Stefan Niebudek z Warszawy.

11-letnia dziewczynka skoczyła na bruk z 2-go piętra

Łódź, 28. 8. (tel. wł.). Wczoraj przy ul. Lipowej 87 rozegrała się straszna tragedia. W małym dwupokojowym lokalu zamieszkiwał od 3 miesięcy wdowiec Jan Bem z 11 letnią córką Haliną, uczennicą szkoły powszechnej. Robotnik był ojcem bardzo surowym i niejednokrotnie bił córkę, która często skarżyła się sąsiadom i prosiła ich o opiekę.

Krytycznego dnia Bem wybił córkę i poszedł do roboty, a gdy powrócił, zastał drzwi od mieszkania zamknięte, a córka odmówiła otwarcia ich.

Po zdenerwowaniu ojca dziewczynka wywnioskowała, że nie o-

minie jej dalsza chłosta ojcowska to też początkowo nie chciała drzwi otworzyć. Gdy jednak Bem zagroził wyważeniem drzwi uczennica otworzyła je.

W chwili, kiedy ojciec wszedł do mieszkania, Bemówna podbiegła szybko do okna i wyskoczyła z wysokości II piętra na bruk.

Do zalewającej się krwią młodocianej samobójczyni wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził złamanie nogi, wstrząs mózgu i ogólne ciężkie obrażenia cięlesne. Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków Bemówna została odwieziona do szpitala Anny Marji w stanie groźnym.

Gwałtowna wichura nad Kielcami i okolicą

KIELCE, 27. 8. Nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z silną wichurą, która poczyniła duże szkody w sadach i ogrodach.

Podczas burzy na alei Karczowskiej w Kielcach wichura wyrwała stojącą przy jezdni topolę, która upadając przerwała przewody elektryczne wysokiego napięcia. Na przewody te najechała zaprzężona w parę koni furman-

ka Józefa Domagały z Kielc. Oba konie rażone prądem zginęły na miejscu, woźnica zaś w ostatniej chwili zdążył odskoczyć w bok i dzięki temu uniknął niechybnej śmierci. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze oraz pogotowie elektryczne, które usunęło niebezpieczne przewody, doprowadzając prąd do jednej z dzielnic miasta.

Lekarz Ubezpieczalni Urwał dziecku głowę

Jak podaje A. T. E., do władz śledczych wpłynęła skarga rodziny Krzemińskich, zamieszkałych w Rawie Mazowieckiej na lekarza Ubezpieczalni Społecznej, dr. Władysława Wojno.

W skardze rodzina podaje, że dr. Wojno, mając pod opieką lekarską Katarzynę Krzemińską, lat 32, spowodował jej śmierć i dziecka.

17-go b. m. do dr. Wojno zgło-

ABC sportowe

Po raz trzeci

Kolarze nasi zmierzają się z Niemcami na trasie 6-etapowego wyścigu Berlin — Warszawa

W rozwoju stosunków sportowych polsko - niemieckich poczyniły miejsce zajmujące kolarstwo, które znajduje swój wyraz w rocznym międzypaństwowym szosowym wyścigu na trasie łączącej stolicę Polski i Niemiec. Pierwszy wyścig polsko - niemiecki odbył się przed dwoma laty z Berlina do Warszawy. Nasza drużyna

dostała wówczas porządne cięgi od przeciwników niemieckich. Ale już w roku zeszłym dysproporcja sił nie miała tak dużego znaczenia i kiedy w pierwszym wyścigu łączny czas drużyny niemieckiej lepszy był od polskiej o kilka godzin, to w drugim wyścigu liczył się ledwie na minuty.

Za kilkanaście dni z Berlina wyruszy do Warszawy trzeci skolej wyścig. Trasa prowadzi będzie przez Szczecin, Piłę (granicę polską w Ujściu), Poznań, Kalisz i Łódź. W latach poprzednich w wyścigu bawiały nawet dwudniowe odpoczynki jak np. w r. z. w Poznaniu i Szczecinie. W tym roku wyścig będzie trwał bez przerwy i sześć etapów pokryte będą w sześć dni. Ciągłość wyścigu okazuje się lepszą dla naszych kolarzy.

Obie drużyny wystawią po 12 kolarzy, przyczem na mecie klasyfikowane będą drużyny, złożone z czterech pierwszych zawodników.

Skład drużyny polskiej jest już właściwie znany, choć oficjalnego ogłoszenia jeszcze nie ma. Narazie 16-tu zawodników branych jest pod uwagę mianowicie: Starzyński, Zieliński, Targoński, obaj Kapiakowie, Kielbasa, Zagórski, Kluj, Ignaczak, Olecki, Wasilowski, Oszejnik, Ritter, Cieniewski Z., Napierała, Matczak. Z wyżej wymienionych zawodników wybranych będzie 13-siu, przyczem jeden jako rezerwowy i w czasie wyścigu użyty będzie jako pomoc techniczna. Sądząc po formie kolarzy, kandydatami na wyeliminowanie z

drużyny reprezentacyjnej są Napierała, Cieniewski, Zagórski, lub Matczak.

Uderza fakt, że tylko dwóch zawodników, mianowicie Kluj i Ritter zamieszkuje stałe poza stolicą, reszta kolarzy mieszka stałe w Warszawie. Okoliczność ta wskazuje na supremację stolicy w kolarstwie szosowym.

W najbliższą niedzielę kolarze odbędą ostatni trening na jednej z szos podwarszawskich. Dystans treningu obejmuje 160 km. P. Z. T. K. zwolnił Kapiaka M., Oleckiego i Starzyńskiego, ze wspólnego treningu, natomiast ci trzej kolarze wezmą udział w torowym wyścigu na 100 km. w Łodzi. Trójka ta „cierpi” na brak szybkości. Łódzkie zawody będą więc dla niej doskonałą zaprawą przed wyścigiem z Niemcami.

Reprezentacja Polski wyjedzie z Warszawy w przyszłą sobotę po kilkudniowym obozie, który odbędzie się w CIWF-ie. Niedzielę kolarze spędzą na uzupełnieniu sprzętu kolarskiego, w poniedziałek zaś w przeddzień wyścigu odbędą trening na świeżo zmontowanych rowerach. Nazajutrz 6 września rozpocznie się start do pierwszego etapu Berlin — Szczecin.

Starty na poszczególnych etapach będą tak pomyślane, aby zawodnicy przybywali na metę około godz. 15-ej. Tylko w Warszawie meta przewidziana jest na godz. 12 w południe, a to dlatego, że w dniu tym w godzinach popołudniowych odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Kolejność startu balonów

w zawodach o puchar Gordon Benneta

Wczoraj lotnicy biorący udział w międzynarodowych zawodach balonowych o puchar Gordon Benneta wzięli udział w losowaniu kolejności startu balonów. Start balonów rozpocznie się w dniu 30 b. m. około godz. 17-ej na następującej kolejności:

- 1) Balon „Maurice Mallet” (Francja), piloci: Dollus Charles i Jaquet Pierre.
- 2) „14 de Abril” (Hiszpania), piloci: Nutez Antonio i Rocha Jose.
- 3) „Belgia” (Belgia), piloci: Demuyter Ernest i Holtmans Pierre.
- 4) „Sachsen” (Niemcy), piloci: Bertram Otto i Schubert Fritz.
- 5) „Zürich” (Szwajcaria), piloci: Tilgenkamp Erich i Bosch Maurits.
- 6) „Warszawa II” (Polska), piloci: Hynek Franciszek i Janek Franciszek.
- 7) „Bruxelles” (Belgia), piloci: Querson Philippe i Van Schelle Martial.
- 8) „Deutschland” (Niemcy), piloci: Goetze Carl i Lohmann Werner.

Kronika sportowa

ŻEGLARZE NASI W KILONI

W Kilonii, bezpośrednio po igrzyskach olimpijskich odbyły się międzynarodowe regaty p. n. Tydzień Kilonii. W regatach wzięli udział czterech naszych żeglarzy na olimpijskich, oddanych do ich dyspozycji przez Niemiecki Związek Żeglarski. Ogółem w regatach startowało 36 zawodników, reprezentujących oprócz Polski: Niemcy U. S. A., Holandję i Jugosławję.

Żeglarze nasi uzyskali następujące miejsca: Sieradzki (A. Z. S.) 4, 6 i 9-e, Zalewski (Yacht Klub Polski) 5 i 12-e oraz Przybylski (Y.K.P.) 9-e

Wiadomości z toru

Zapisy koni na dziś

Gon. I. Dyst. 1800 mtr. Nagr. 2000 zł. Moutarde, London, Kludja, Harmattan, Dyktator, Ice, Ariana, Augustus Rex, Surma III, Heracles.

Gon. II. 1600 mtr. Nagr. 1400 zł. Impas III, Baczyn, Ani, Iaspis, Nigra, Jasek, Bibus, Cagliostro, Lancelot, Flaga.

Gon. III. 1600 mtr. Nagr. 1400 zł. Favoritas, Keen, Hamlet, Lorenzo, Hajda, Habana, Eleazar, Ekran II, Lakme.

Gon. IV. 1100 m. 2400 zł. Neceur, Proch, Paiva, Le Picador, Galop, Piano En avant Pegazus.

Gon. V. Dyst. 2100 m. Nagr. 5000 zł. Handicap Otwarcia. Grand Seigneur, Dar, Orlean, Hokej, Kabina, Kłopot, Husarz, Haut Bron, Turenne.

Gon. VI. Dyst. 1100 mtr. Nagr. 1800 zł. Navy cout Irtysz, Ibis, Cylicja II, Cylma, Harrieta, Piano, Nieporęt, Jon, Prokne.

Gon. VII. Dyst. 2400 mtr. H. Otw. 5000 zł. Normandia, Jawor III, Satrija, Hogarth, Harmattan, Wilcher III, Hamilar, Eabinicz, Dell.

Gon. VIII. Dyst. 2100 mtr. Nagr. 1600 zł. Valdivia, Nev York, Harry, Ira, Admirator, Merci, Hetman II, Muezzin.

Jeszcze raz

stałe Rudrof przed sądem

LWÓW, 27. 8. (tel. wł.). W sądzie apel. rozpoczął się we czwartek proces przeciwko właścicielowi spółki akc. „Brody”, Stanisławowi Rudrofowi i tow.

Akt oskarżenia zarzuca Rudrofowi Rudrofowi i tow., że za pośrednictwem adw. Karola Dawida i plenipotenty, Romana Horodyskiego dawał łapówki kierownikowi sekretarjatu sądu apelacyjnego, Stanisławowi Zarębie, który wzamian opóźniał doręczanie względnie wysyłkę akt procesowych.

Rozprawa w sądzie okr. zakończyła się wyrokiem, uwalniającym wszystkich czterech oskarżonych. Wskutek apelacji prokura-

tora sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym.

Prorządowe

zebranie undowców

STANISŁAWÓW, 27. 8. W Nadwórnej odbyło się zebranie ruskiego stronnictwa UNDO, na którym przemówienie wygłosił poseł Łucki. Mówca nakreślił niebezpieczeństwo dla pokoju i cywilizacji, jakim grozi wzrastająca fala komunizmu, oraz omówił doktryny komunistyczne i fałszywskie. Zgromadzeni wyrazili opinię, że wszyscy zgadzają się z kierunkiem politycznym rządu polskiego

Mecenas w Orłowie

a włamywacze w mieszkaniu

ŁÓDŹ, 28. 8. (tel. wł.). Wczoraj niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania znanego łódzkiego adwokata H. Landaua zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 58. Adwokat wyjechał przed kilku dniami na urlop do Orłowa pozostawiając mieszkanie pod opieką służącej Leokadii Nowak. Jednak niesumienne dziewczyna zamiast pilnować domu, poszła do fryzjera, a następnie do przyjaciółki.

Nieobecność jej wyzyskali złodzieje i, włamawszy się do mieszkania, rozbili kasę i biurko rabując około 1500 zł gotówką i biżuterię oraz garderobę mecenas na ogólną sumę 8000 zł.

Kradzież stwierdzono dopiero po powrocie służącej. Natychmiastowe śledztwo napotkało na wielkie trudności gdyż, jak się okazuje, włamywacze „pracowali” w rękawiczkach.

Złodziej okradł majora

w jego obecności

BYDGOSZCZ, 28. 8. (tel. wł.). Sąd grodzki w Bydgoszczy rozprawywał sprawę pomyślowego złodzieja Bolesława Brząkiewicza. Oskarżony — jak sam oświadczył — pewnego dnia chodził po ulicach, gdy nagle uwagę jego zwróciły chrapliwe dźwięki ze funkcyjującego radjodbiornika, płynące z otwartego okna jednego z mieszkań. Dźwięki te nasunęły mu zuchwały plan, którego szczegóły obmyślał w ciągu nocy.

Nazajutrz udał się do domu, z którego słyszał głos zepsutego radja i skonstatowawszy, że mieszkanie należy do p. majora Andrzeja Kładko, zastukał do drzwi, oświadczając, iż jest mechanikiem, przysłanym przez firmę Lewandowski do obejrzenia radja. W mieszkaniu zastał matkę p. majora i ordynansa, którzy sądząc, że mechanik został istotnie zamówiony, pozwolili na zbadaenie aparatu. Po chwili przybył do mieszkania na chwilę sam p. major. I to jednak nie odebrało zło-

dziejowi zimnej krwi. Z dużą pewnością siebie oświadczył także p. majorowi, że firma go przysłała do obejrzenia aparatu i że stan radjodbiornika wymaga reparaacji w warsztacie. Właściciel, sądząc, że żona, będąca w tej chwili w miescie, wydała takie zlecenie firmie radjotechnicznej, zgodził się na zabranie odbiornika, poczem opuścił mieszkanie.

Pseudomechanik spokojnie wzięł aparat wartości 340 zł. (Philipsa), a na dobitkę „ściągnął” jeszcze rewolwer.

Gdy po kilku godzinach wróciła do domu majorowa, cała sprawa wyjaśniła się, lecz po złodzieju zaginął wszelki ślad. Po upływie miesiąca ordynans spozregł go przypadkiem na ulicy i powiadomił o tem policję, która oszusta aresztowała.

Jak się okazało w czasie śledztwa sprzedal on odbiornik radjowy za 37 zł. Sąd skazał Brząkiewicza na rok więzienia.

Gmina Kórnik pobiera

podatek od reklam

POZNAN, 27. 8. (tel. wł.). — Prawdopodobnie tajemnicą dla sfer przemysłowo - handlowych województwa poznańskiego jest fakt pobierania specjalnego podatku od reklam przez gminę m. Kórnik.

Jak wiadomo, na terenie województw zachodnich obciążenie takie na rzecz gminy istnieje jedynie w Gdyni, co tłumaczy się specyficznymi warunkami gospodarczymi polskiej metropolii morskiej. Zaznaczyć ponadto wypada, że podobne obciążenie na rzecz gminy niezem nie jest uza-

sadnione, gdyż na terenie województw zachodnich istnieje dodatek do państwowego podatku dochodowego, który zwalnia płatników tych dzielnic kraju od innych nadzwyczajnych danin.

Jak się dowiadujemy, Izba Przem. Handl. w Poznaniu zwróciła się — wskutek uwagi sfer zainteresowanych — do gminy m. Kórnik z wnioskiem o zniesienie poboru tego podatku, oraz wycofanie i umorzenie ewent. już wygotowanych nakazów płatniczych.